

## POZNAN, 31 lipca.

Wiedeńska Presse podała niektóre szczegóły o rokowaniach trojga mocarstw toczących się obok akcyi dyplomatycznej przeciw Rosyi. Szczegóły te, niewiedząc z jakiego płynące źródła, żywe znalazły zaprzeczenie. Mimo to Presse nieustaje w podawaniu dalszych szczegółów z tegoż samego źródła, które powtarzamy z tém samém co wczoraj zastrzeżeniem, to jest, iż zgoła niewiemy, jaką im wagę przypisać należy. Presse powiada:

„Zaręczają nam, że dni ostatnich, i to nie w samych tuileryach, mówiono o mogącej nastąpić wojnie, i zamieniono opinie względem potrzebnej siły armii związkowej, któraby może miała Polskę obsadzić. Objawiały się głosy niektóre w tym sensie, iż jeżeli Anglia nie weźmie czynnego udziału przez wysłanie wojsk, a tylko pieniędzmi będzie wspierała, 50,000 Francuzów i 70 do 80,000 Austryaków wystarczą do osiągnięcia zamierzonego celu. Z opinią publiczną Europy i z Polakami w sojuszu, skombinowana armia 120,000 Francuzów i Austryaków bez wielkich ofiar doprowadziłaby do końca taką wojnę za pomocą kampanii krótkiej i zlokalizowanej. Rosyanie, tak przypuszczają, aby w dawnych polskie prowincjach mieć wolny tył, byliby zmuszeni przy wkroczeniu wojsk sprzymierzonych cofnąć się. Gdyby zaś chcieli podjąć walkę, nie wątpią, że ich wkrótce wypartoby z Królestwa, któreby jako rękojmnia sprzymierzeńcy zajęli. To i tym podobne rzeczy, jak nam donoszą, na obradach ostatnich w Paryżu było poruszono, a w części gruntownie rozbiegano. Nie alarmując bynajmniej, zdaje nam się, iż można takich udzielać wiadomości z równym prawem, jak kombinacje przeciwnie, często tylko na piasku zbudowane.“

Przyznając, że ostatnie zdanie zdradza pewną wątpliwość samegoż dziennika wiedeńskiego w swoim źródle, z drugiej strony znów nie od rzeczy będzie tutaj przytoczyć, że berlińska Gazeta Krzyżowa onegdaj w artykule wstępnym zalecała polityce pruskiej zbliżenie się szczelne do Austrii a zwłaszcza do Anglii, ponieważ jój się sama Rosya nie widzi być aliantem ani dość silnym, ani bezpiecznym. Jakkolwiek organ ten bynajmniej niejest zawsze wyrazem opinii rządowej, ale miewa niekiedy własne opinie odstrzelające od prądu kierowników państwa pruskiego, przecież zwrot ten w zapatrywaniu się gazety zasługuje na uwagę, zwłaszcza jeśli zestawim tu wzmiankę jednego z warszawskich naszych korespondentów, który wspomina o rozkazie nadeszłym z Petersburga do Warszawy dnia 27 b. m., aby wojska rosyjskie cofnąć od zachodniej strony Królestwa ku południu nad galicyjską granicę. Wzmiance Rheinische Ztg o wieści jak się zdaje popartej przez rzekomy dokument, który podaje jedna z wzo-

rajszych gazet wiedeńskich, a wedle której stan obłożenia, którego żądano przed kilku dniami w Posener Zeitung dla niektórych powiatów pogranicznych W. Księstwa Poznańskiego i Prus, w razie uznania potrzeby ma być ogłoszony, zgoła niewiemy jaką przypisać wiarę, oczekując azali jak w innych, także i w tym przypadku tak z bliska nas obchodzącym, nie przemówią urzędowe lub półurzędowe pisma berlińskie, czy to dokument, czy apokryf.

— Dnia 28 lipca odroczone parlament angielski z zwykłymi formalnościami. Mowa odraczającą brzmi w tłumaczeniu dosłowném jak następuje:

„Dostojni i szanowni panowie! Z rozkazu Jój Królewskiej Mości uwalniamy was od obowiązku dalszej obecności w parlamencie, wypowiadając zarazem w Jój imieniu zupełne uznanie gorliwości i pilności, z jaką podczas ukończonej obecnie sesyi wypełnialiście wasze obowiązki.

Jój KMość z głębokim żalem przypatrywała się obecnemu położeniu Polski. Jój KMość weszła w układy z cesarzem Francuzów i cesarzem austryackim, których celem było uzyskać wypełnienie stipulacyi dotyczących Polski a zawartych w traktatach wiedeńskich. Jój KMość ufa, że stipulacje te będą wykonane i że w ten sposób zakończy się ten konflikt dla ludzkości bolesny, dla spokoju Europy niebezpieczny.

Wojna domowa pomiędzy północnymi a południowymi stanami unii amerykańskiej trwa nieszczęściem wciąż jeszcze i pociąga za sobą bolesne skutki nie tylko dla stron walczących, ale także dla innych narodów w walce nie biorących udziału. Jój KMość nie widziała się jednakże spowodowaną odstępować od ścisłej neutralności, którą zachowywała od początku walki.

Po wyborze księcia Wilhelma duńskiego na tron grecki stara się Jój KMość o połączenie wysp Jońskich z królestwem greckim. W tym celu zniosła się Jój KMość z mocarstwami, które podpisały traktat z r. 1815, mocą którego wyspy te dostały się pod protekcję korony angielskiej; w tym celu będą też w przynależny sposób wysłuchane życzenia Jończyków.

Kilka barbarzyńskich napadów dokonanych w Japonii przeciwko poddanym angielskim zmusiło Jój KMość do żądania satysfakcyi. Jój KMość spodziewa się, że rząd Japoński uczyni zadość jój żądaniom i że nie będzie potrzeba uciekać się do środków gwałtownych.

Cesarz brazylijski uznał za stosowne zerwać dyplomatyczne stosunki z rządem Jój KMości dla tego, że rząd nasz nie uczynił zadość żądaniom, których wypełnienie uważa Jój KMć za niemożliwe. Jój KMość nie życzy sobie, aby to odosobnienie dłużej trwał miało i cieszyłaby się, gdyby zgoda z Brazylią przywróconą została.

Szanowni członkowie izby niższej. Jój KMość nakazała wyrazić wam gorące podziękowanie za obfite subsydia, któreście przyzwolili na wydatki rządowe bieżącego roku, na stałą obronę wybrzeży i na arsenały; równocześnie nakazała nam Jój KMość podziękować wam za fundusze, któreście zawotowali dla dworu Jego KWysokości ks. Walii.

Dostojni i szanowni panowie! Nędza, w którą część poddanych Jój KMości w obwodach fabrycznych popadła w skutek amerykańskiej wojny domowej, i dla ulżenia której tak szlachetne i szczodre składki zebrano, zmniejszyła się nieco. Jój KMość potwierdziła wszystkie środki przedsięwzięte do wywarcia dobroczynnego wpływu na owe nieszczęsne stosunki.

Ponowily się objawy buntów w Nowej Zelandyi, kolonii Jój Król. Mości. Jój Król. Mość sądzi wszelako, że przez rozsądne i pojednawcze środki, a w danym razie i przez represyę, utrzymanym zostanie porządek i pokój w tej bogatej i wzrastającej osadzie.

Jój Król. Mość zezwoliła na podwyższenie dochodów znacznej liczby małych prebend mając nadzieję, że środek ten będzie korzystnym dla interesów kościoła państwa. Jój Król. Mość zezwoliła na repulsyę znacznej części prawa statutowego, a to za pomocą skreślenia wielu praw, które aczkolwiek przestarzałe i niepotrzebne, utrudniały przejrzystość i zwieźłość tej ustawy. Jój Król. Mość z wielką radością podpisała akt, mający na celu ścisłe oznaczenie zasad formacyi korpusów ochotniczych, które nader ważnym żywiołem uzupełniają środki obronne kraju.

Jój Król. Mość z przyjemnością zezwoliła na akt, którego przeznaczeniem jest wprowadzić w życie traktat dodatkowy zawarty z prezydentem Stanów Zjednoczonych w celu skutecznego przytłumienia handlu niewolnikami. Jój Król. Mość ufa, że zacna pomoc rządu Stanów zjednoczonych korzystnie wesprze owe usiłowania podejmowane oddawna przez W. Brytanię, by zapobiedz ostatecznie i radykalnie tej nader haniebnej zbrodni. Oprócz tego Jój Król. Mość z zadowoleniem potwierdziła wiele innych praw, które są rezultatem waszych prac podczas obecnej sesyi.

Jój Król. Mość zauważyła, że mimo tylu niepomyślnych okoliczności trwa bez przerwy ogólny stan pomyślny państwa. Chociaż W. Brytania ucierpiała mocno przez amerykańską wojnę domową, a Irlandya w skutek trzech niepomyślnych lat przez miejscowy niedostatek, mimo to finanse i handel powszechny Połączonych Królestw nie doznały uszczerbku.

Jój Król. Mość uważa z wielkim zadowoleniem, że jój wschodnio-indyjskie posiadłości przychodzą śpiesznie do sił po nieszczęściu, jakiemu niedawno podpadły, że zaczynają wznosić się socyalnie, finansowo i handlowo, co uprawnia do jak najlepszej ufnosci w dalszy rozwój tych ziem obszernych.

Po powrocie do domów czeka was niejednen jeszcze ważny obowiązek, a Jój Król. Mość błaga gorąco Wszechmocnego Pana, aby wam błogosławił w usiłowaniach podejmowanych około dobra jój poddanych, dobra, które jest przedmiotem bezustannej jój troski.“

— N. Pan raczył pastorowi Roehlowi w Witkowie w powiecie gnieźnieńskim udzielić order czerwonego orła IV klasy.

Berlin, 30 lipca. Zmarły ks. Fryderyk będzie pochowany z honorami, marszałkowi należniemi, jak to przepisuje obszerny program ceremoniału tego w Staats-Anz. umieszczony.

— Korespondent do Rhein. Ztg donosi z Poznania 27 lipca: „Dostała mnie wiadomość z poważnej strony, że zaprowadzenie stanu obłożenia na 7 powiatów pogranicznych Księstwa: ostrzeszowski, odolanowski, pleszewski, wrzesiński, gnieźnieński, mogilnicki i inowrocławski, jako też na 4 powiaty Prus Zachodnich: chełmiński, toruński, grudziądzki i brodnicki najwyżej zatwierdzone zostało, o czém generalicyą zawiadomiono na konferencyi odbytej w komendanturze w końcu zeszłego tygodnia. Ogłoszenie go ma nastąpić dopiero wtenczas gdy naczelny prezes p. Horn uzna tego potrzebę.“ O ile ta wiadomość jest prawdziwą, nie umiemy powiedzieć.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 28 lipca. Dziennik Powszechny ogłasza depeşe ostatnie zamienione pomiędzy Paryżem i Wiedniem a Petersburgiem, dodając odpowiedzi księciu Górczakowa. Jutro zapewne ogłosi londyńską.

## Wystawa rolnicza międzynarodowa.

\* Hamburg, 25 lipca.

Skończyła się wystawa międzynarodowa rolnicza, która się odbyła w Hamburgu od dnia 14 do 21 bm. Hamburg będąc ogniskiem handlowém północno-zachodnich Niemiec, z powodu dogodnego nad morzem położenia dałby się zamienić na punkt środkowy do zamiany wszelakich płodów, narzędzi, sprzętów i potrzeb rolniczych, i w tej to myśli w roku zeszłym powzięto myśl urzędzenia tu wielkiej międzynarodowej rolniczej wystawy. Na polu pomiędzy Hamburgiem a Altoną, wytknięto obszar trzech milionów stóp kwadratowych, wzniesiono potrzebne budowle i poczyniono przyrządzenia stosowne. Na same nagrody wyznaczono sumę 25,000 tal. Podnieść należy, iż w miejsce nagród pieniężnych wyznaczono puhary, nie fabrycznej owój roboty tuzinkowej, ale każdy z osobna wyrabiany z wolnej ręki, stósownie do przeznaczenia. I tak jeden ma wyrobioną nogę w kształcie kiści kukurudzy, opartej na podnożu wyrabianém w kłosa, modraki i liście rozmaite, czarę zaś okoloną wieńcem koniczyny. Inne przyozdobione mają wieka kształtami psa, krowy, itp. Na wszystkich medal wystawy, okolony wieńcem. Przypominam sobie że miasto Poznań przed kilku laty ofiarowało u siebie w nagrodę puhar podobny z swoim herbem i stósownym wyrobem emblematów, między którymi jeżeli się nie mylę, był koń. Pamiątka tego rodzaju zapewne jest miłsza i stosowniejsza, niż nagrody pieniężne, jeżeli nie dochodzą sum znacznych, co nie zwykło się zdarzać.

Nie będę wam opisywał zabiegów i prac rozmaitych komi-  
yi kierujących wystawą, boście mieli próbkę tej pracy nieda-

wno podczas wystawy gostyńskieji, która wam się, bacząc na wasze stosunki i skromne z konieczności rozmiary, tak dobrze udała. Dostyć że jak przystoi na wystawę światową, byli komisarze i pełnomocnicy europejscy i zaeuropejscy, a zgłaszali się zewsząd producenci płodów rolniczych lub z rolnictwem związek mających. Samych zwierząt gospodarczych zameldowano blisko 4000 sztuk, między temi 168 ogierów, z których 15 czystej krwi arabskiej; machin i narzędzi rolniczych było blisko 3000 sztuk; płody rolnicze nadesłało 575 producentów.

Przy ogromnym napływie zwiedzających wystawę gości nie brakło przedsięwzięć igrzysk i widowisk; wywołano wystawę wyrobów miejscowych, zebrania towarzystw naukowych itd.

Opisywać wam życie, zgiełk i wrzawę na placu wystawy, niepodobna. Pomyślcie sobie wrzaski, piski, krzyki i ryki, beki, kwiki, parkania i rżenie płodów wystawy organicznych i czworonożnych, znowu trzask i buczenie, hałas i tartas tych płodów nieorganicznych, które jednak taki subtelny mają organizm, że ani z miejsca ruszy, skoro lada sroćka wypadnie, to jest machin rolniczych. Wyścigi już nie tylko konskie, ale plugów parowych i lokomotyw, które po ornój roli zawracają i tam i nazad, fraszki doróżka na bruku poznańskim. W zyskaniu nagród Poznańskie niebyło ostatniem. Miło wambędzie wiedzieć, że pośród niezliczonych machin rolniczych niemieckich, angielskich i amerykańskich, odznaczały się i ścigały na siebie uwagę znawców przez swą praktyczność i prostotę wyroby z fabryki p. Cegielskiego w Poznaniu. Podziwiano przyrządy częścią nowe, częścią poprawione młockarni, siewnika, kotła parowego, lokomobili, itd. robotę silną i odpowiadającą celowi.

Jakoż płody poznańskiej fabryki uwieńczono srebrnym medalem, a liczne zamówienia z Niemiec dowiodły szczerwistęj podstawy wziętości i sławy, jaką sobie ta firma zdobyła u gospodarzy.

Kiedy zawiązki przemysłu nowego w Poznańskim, reprezentowane przez rolnicze maszyny, w taki sposób zostały oznaczone, okazy płodów gospodarskich w dwóch bardzo ważnych gałęziach stron waszych, dowiodły pomyślnego rozwoju. Mówię tutaj o wełnie, i o chmielu, który wielką przed sobą ma przyszłość. Merynosy p. Kuepfer z Czajcza, w Wyrzyskiem, otrzymały pierwszą nagrodę, 50 tal., a chmiel pana Flatau z Nowego Tomysła, brązowy medal.

Niechaj was skromność tych nagród nie dziwi, bo etat nagród dziwnie ułożono: nagrody dla psów, 550 lujdorów, zabrały ósmą część całej sumy wyznaczonej na wszystkie nagrody.

Sprawozdania szczegółowego wam nie posyłam, bo kolega mój pewnie zamieści je w Ziemiannie, o ile obchodzą gospodarzy. Mógłbym was chyba bawić opisem rozmaitych potworów domowych, przy których hodowaniu cała sztuka na to się sili, aby wreszcie do siebie nie były podobne: baranów których wełna długa na łokieć, za co się płaci sztuka po 1500 tal., kształtu krow po 5,000 tal., konia za 16,000 tal. i psa za tysiąc pięćset funtów szterlingów. Ale o tém szeroko mnie trzeba pisać, a wam łatwiej przypatrzeć się portretom, które usłuźni fotografi z nich pozdejnowali. Gdyby Towarzystwo centralne rolnicze chciało nabyć album tych wizerunków, polecam fotografie Schnaebelgo, który już jako malarz wyłącznie oddawszy się portretom czworonożnym, u swojej publiczności pobili wszystkich spółzawodników.

Piszą stąd do Schles. Ztg: Dzień. P. o. w. ogłasza buletyn, wedle których pułkownik rosyjski miał odnieść zwycięstwo, w którym trzech tylko stracił poległych. Polskie wiadomości wspominają o kilkuset. Sam Wałujew, przebrany za kozaka, miał otrzymać cięcie od kosy w głowę. W ogóle miesiąc lipiec nie bardzo sprzyjał bronii moskiewskiej. W zeszłym tygodniu w okolicy Krośniewic, niedaleko Kutna, miała zajść potyczka pomyślna dla Polaków. Mówią o 120 poległych Moskalach, a 180 rannych. Powstańcy mieli zdobyć przy tém 22000 rs, 2000 par butów i tyleż mundurów. Świadek naczynny opowiada mi, że 26 lipca Callier, dowodzący oddziałem 80 powstańców, pod miasteczkiem Sobotą w pobliżu Łowicza był atakowany przez 400 Moskali, do których jeszcze później się przyłączyły dwie sotnie kozaków. Dowódcy oddziałów powstańców Grabowski i Syrewski stojący w pobliżu w sile 400, pospieszyli z pomocą i powstańcy wzięli górę, po walce zaciętej. W Warszawie stan nader smutny. W cytadeli trzymają do 3800 więźniów, po 30 w jednej celi. Z tych podobno 60 ma być skazanych na powieszenie. A jednak jeszcze wiele gorzej na Litwie, gdzie los jest okropny, nie do opisania. A pomimo to powstanie wzrasta, tak w Królestwie, jako na Litwie.

— Do Nat. Ztg piszą z Wilna pomiędzy innymi: Straszliwe dragonady na Litwie odbywają się dotąd bez przerwy. Niektóre powiaty do szczeru spustoszone; mianowicie powiat lidzki; wszyscy właściciele co większych dóbr marnieją w więzieniach, oprócz czterech. Wiele niedawno jeszcze bogatych rodzin nie mają dziś kawałka chleba. W Wileńskim zasekwestrowano już 300 majątków.

W kowieńskim stoczył d. 17 lipca oddział Robaka drobną potyczkę pod Bobtami. Dnia 21 lipca spotkali Moskale pod dowództwem generała Jaszwiła, oddział Maćkiewicza; przyszło do zaciętej walki, Moskale stracili jedno działo górskie. Za przykład postępowania władz rosyjskich na Litwie posłużyć może następujące: Były pułkownik gwardyi rosyjskiej Konstancy Komar, jeden z najbogatszych właścicieli na Litwie, żyje od niejakiego czasu w Nicei, pozostał tylko jego 16letni syn w szkołach we Wilnie pod opieką wuja. W kwietniu zemknął ów młodzieniec do obozu powstańców, ale w parę tygodni potem pojmał go Moskale. Za ten krok nieletniego syna ukarano nieobecnego ojca; zrabowano całe dobra p. Komara, mianowicie całą majątność Rogówek spustoszoną do szczeru i sekwestrem obłożoną.

— Generalcorresp. powiada o powstaniu litewskim: „Słusznie się obecnie zwraca uwaga powszechna na boje Polaków z Moskalami na Litwie, walka bowiem w tym kraju nie tylko przybrała charakter, jaki w naszych czasach zdawał się czystym niepodobieństwem, charakter wojny eksstirpacyjnej, ale i kraj sam jest również dla Polski jak dla Rosyi wielkiej wagi. Kongresówka jest w ręku Rosyi wysuniętym poczetem zaczepnym, opanowującym dolinę wiślańską. Litwa zaś z nieprzebytymi lasami, błotami i licznymi rzekami była niegdyś przedmurzem Polski, potem Rosyi; Berezyna jest rzeką litewską. Rosya bardzo dobrze poznała ważność tego kraju i prowadzi tam walkę najzaciętszą, naturalnie w sposób zasadom nowożytniej cywilizacji nie zawsze odpowiadający. Ale też i Polacy walczą z tém większą pogardą śmierci, że im nie pozostaje inny wybór, ponieważ celem środków rosyjskich, jak to nawet dzienniki rosyjskie otwarcie wyznają, jest wycięcie w pień polskiego żywiołu na Litwie, a zastąpienie go rosyjskim.“

— Piszą stąd, między innymi, do Czasu: Oddziały Jankowskiego i Zielińskiego stoczyły pomyślną potyczkę dnia 18 lipca pod Janowem na Podlasiu w stanisławowskim powiecie. Rosyjskie kolumny z Radzyna i z Siedlec, w liczbie przeważnej z trzech stron weszły w las i natarły na oddziały Jankowskiego i Zielińskiego, liczące 500 przeszło ludzi. Nasi sfornowali trzy linie tyralierów, a Moskwa przez cztery godziny strzelała do nich z trzech armat. Ogień kartaczowy wcale był nieszkodliwym dla nas. Nasi nieodpowiadali na strzały moskiewskie: kosynierzy za tyralierami głębiej w lesie leżeli spokojnie, zbierając jagody, za nimi ustawiona była jazda. Jankowski posłał do pobliskiego oddziału stojącego o 1 1/2 mili z żądaniem pomocy, dopiero za nadejściem tego oddziału, który miał 400 ludzi i zaatakowaniu od pola Moskwy przy okrzyku „Jezus Maryja“, rozpoczął się ogień z lasu. Jankowski dał następnie rozkaz kosynierom atakowania Moskwy. Kosynierzy uderzyli; a tak Moskwa wzięta z dwóch stron cofać się zaczęła. Nasi ruszyli za nią i ścigając ją przez cztery wiorsty zmusili tym sposobem do pierzchnięcia. Kosynierzy zdobyli na Moskalach 70 kilka karabinów. Moskwa na placu boju zostawiła 200 kilkadziesiąt trupów. Z naszej strony zabitych 70; w téj liczbie Piotr Witkowski porucznik, Rydecki Waclaw kapitan, Piotr Piotrowski podporucznik; ciężko ranni Lucyan Rowiński i Stanisław Wołowski. Oddział nasz zabrawszy rannych i pochowawszy trupów, posunął się dalszym marszem ku Mińskowi (stanisławowskiemu).

Z Litwy donoszą następujące szczegóły. W kowieńskim województwie powstanie mocno bardzo jest popierane przez włóścian. Prócz oddziałów wojskowo uorganizowanych, jest tam do 5000 powstańców włóścian prowadzących wojnę w okolicach wsi swoich. Na małe oddziały Moskwy występują włóścianie ze wsi, pod wodzą starszych a gdzie niegdzie księży lub zakrystyanów i biją Moskali; w innych okolicach biernie zachowują się. Jeden z większych oddziałów, przebiegający powiaty telszewski i rowieński, dowodzony jest przez włóścianina Bigasa, który jakkolwiek niema wykształcenia, rozumie przecie partyzancką wojnę. Nie występuje on nigdy do otwartego z Moskalami spotkania; robi tylko często zasadzki, z których wypada na przechodzących w małej liczbie nieprzygotowanych Moskali, ściśle ich trupem i uchodzi. Prócz tych małych oddziałków znajduje się jeszcze ośm innych działów w Kowieńskim. O jednym z nich czytaliśmy telegram Murawiewa Wiszatiela, téj treści: „W bliskości Wilna pokazał się oddział wielki z 1500 ludzi Jabłonowskiego. Wysłałem za nim wojsko, z rozkazem, żeby ani jadło, ani piło, dopóki tych buntowników nie rozbije.“ Niewiadomo, czy ten oddział sformował się w wileńskim województwie, czy też prze-

szedł z Kowieńskiego, co nazwanie go oddziałem Jabłonowskiego, zdaje się potwierdzać. Jabłonowski jednak, nie może się znajdować na jego czele, albowiem ten zasłużony dowódca (który przybrał pseudonim Jabłonowskiego, ukrywając swoje nazwisko), po stanowczym zwycięstwie, jakie pod Draginami odniósł nad Moskalami, oddał komu innemu dowództwo, a sam niewiadomo czy dla słabości zdrowia, czy też dla innych powodów, wyjechał za granicę.

W grodzieńskim województwie jest wiele oddziałów. Narbuta przeszedł w inne prowincje toż samo Tyszki; Włodka oddział, zwany wołyńskim, słonimski i inne są czynne i dzisiaj zagrożone nowymi znacznymi posiłkami, jakie Moskale z Rosyi na Litwie otrzymali; oddział nowogrodzki jest w mińskim województwie, oddział Łucki od Miłowid poszedł w inną okolicę, oddział Wańkowicza, Laskowskiego, Czyżyka, który z wilejskiego powiatu przeszedł w borysowski. W wilejskim ten ostatni ucierał się z Moskalami dowodzonymi przez moskiewskiego naczelnika wojennego powiatu, Korejszę, godnego pomocnika Murawiewa. Korejsza tak jest drapieżnym jak Murawiew, odziera i rabuje i męczy ludność, kobiety ży, mężczyzn bije i pławi się w krwi. W oszmiańskim powiecie jest jeden oddział prawie z samych włóścian złożony. W grodzieńskim województwie, od dnia 2 lipca do 18 tegoż miesiąca, stoczyli Polacy z Moskalami 12 potyczek, czyli, że prawie co dzień jest potyczka. Z tego można mieć wyobrażenie o zaciętości walczących stron i o rozgałęzieniu się i sile powstania, które co dzień do boju staje i które mając przeciw sobie armią silną i wyćwiczoną, gnębione nadzwyczajnymi środkami i wysileniami w kraju na zniszczenie skazanym przez Murawiewa, dzielnie broni praw i charakteru polskiego Litwy. Nie ma też Polski bez Litwy, bez prowincyi dawniej Zabranych. Czuje to każdy Polak, i nikt też słyszeć nie chce o rozwiązaniu naszej sprawy, zamkniętej tylko granicami Kongresówki. W lidzkim pow. jest oddział Ostrogi. W trockim trzy oddziały, w święciańskim oddział Ostrogi. Spis oddziałów tu podany, nie jest zupełny, nie objęliśmy tu jeszcze wielu innych mniejszych oddziałów, które Moskwę niepokoją.

Z Kijowa donoszą nam, że w tém mieście „wydział zarządzający prowincjami Rusi“ (tj. Wołyńiem, Podolem i Ukrainą) wydaje pismo tajemne, pod tytułem Walka, będące organem urzędowym tegoż wydziału.

O godzinie 12 w nocy z 24 na 25 pociągiem przywieźli 4 obywateli do Warszawy z Kaliskiego: Świąteckiego, Zielińskiego, Górskiego, Walewskiego, oraz 4 Paulinów z Częstochowy, o godzinie zaś 8 wieczór drogą żelazną bydgoską przywieźli 90 w różnych miejscach połączonych.

Z obozu pod Blinowem w Lubelskim, 19 lipca, piszą do Czasu: Dnia 18 tm. w lasach pod Polichną, między Janowem a Kraśnikiem, stoczył oddział Wierzbickiego pomyślną potyczkę, pobijwszy zupełnie oddział moskiewski. W lesie przy drodze pomiędzy wyżej wspomnianymi miasteczkami oddział ten rozstawił się w zasadce na Moskali mających przeciągać drogę. Za nadejściem Moskali, których było 4 rotys piechoty i sotnia kozaków, Polacy, liczący 350 ludzi dobrze uzbrojonych i zorganizowanych, uderzyli zniemacka. Po krótkim ogniu kompanie Horna i Olszewskiego uderzyły z bagnetem w ręku; atakowała także dobrze 3 kompania Kaliszynskiego; a gdyby 4 kompania, zebrana z byłego oddziału Wagnera, zostająca pod dowództwem kapitana Sawickiego, który ją usiłował także do ataku poprowadzić, uderzyła była w podobny sposób, jak trzy inne, a nie cofnęła się, byłby zupełnie zniszczony cały oddział moskiewski. Lecz i tak zostali Moskale rozbici, w nieladzie cofnęli się aż pod Kraśnik półtoręj mili z taką szybkością, iż chociaż zwykle usiłują zabrać z pola bitwy swoich ranionych i zabitych, pozostawili na placu boju trupów i część rannych, których im później tak zabitych jak ranionych dowódca polski pod Kraśnik na wozach odesłał. Strata ich wynosiła 28 zabitych i do 50 ranionych. Z naszej strony zginęło 14, a rannych jest 29. Między innymi poległ waleczny Adam Romiszewski, ugodzony kulą w piersi w chwili, gdy biegł do ataku obok pułkownika Wierzbickiego prowadzącego osobiście atak strzelców uderzających z bagnetem i kosynierów. Właśnie gdy biegnąc wołał: „kosynierzy naprzód,“ kula moskiewska ugodziła go w serce. Ranny jest także lecz lekko, w czoło nad lewem okiem kapitan Zygmunt Horn, gdy swą kompanią, która dzielnie walczyła, prowadził na bagnety. Prócz dowódcy Wierzbickiego, który się odznaczył przytomnością i męstwem i wyżej wspomnianych: kapitana Zygmunta Horna i adjutanta Adama Romiszewskiego, odznaczyli się także: kapitan Olszewski, oficer Stobój, drugi adjutant dowódcy Daniszewski i inni. Horn oprócz lekkiej rany w głowę, otrzymał później ranę w lewą nogę nie niebezpieczną, i wtedy dopiero, prawie przy końcu boju walczyć przestał.

Szczupły hufiec jazdy przy oddziale Wierzbickiego, stał za lasem i w czasie boju w lesie, uderzył na sotnię kozaków, która odcięta od piechoty rozproszyła się na wszystkie strony. Oddział kosynierów walczył dzielnie obok strzelców naszych uderzających na bagnety; kilku z nich zginęło, kilku jest rannych od bagnatów, ranny także jest oficer dowodzący kosynierami. Powtórzę, że gdyby psy idące przy oddziale moskiewskim nie były zwiterzyły zasadzki i gdyby 4 kompania była atakowała i wykonała dany jej rozkaz, mało który z oddziału moskiewskiego byłby uciekł.

Moskale rozbici uciekli półtoręj mili pod Kraśnik, sformowali się tam dopiero, w silnej pozycji czekając na pomoc, po którą wysłali do Janowa; nasi zaś po walce, która trwała półtoręj godziny, zajmując plac boju, zebrali swoich rannych, przenieśli ich w bezpieczne miejsce, pochowali swoich poległych, a rannych i poległych moskiewskich odesłali, jak wspomniałem, na wozach do obozu moskiewskiego pod Kraśnik. Następnie nie czekając, zaczęli Moskale zgromadzać znaczne siły z pobliskich miasteczek, pułkownik Wierzbicki z oddziałem swym ruszył jeszcze 18 t. m. przed wieczorem przez Blinów, około którego dziś nocowaliśmy, a następnie przez Wilkolas w Krasnostawskie gdzie 24 lipca odniósł, połączony z oddziałem majora Ruckiego i Krysińskiego, znaczniejsze zwycięstwo nad jen. Chruszczewem. Gdy zaś Moskalom 18 t.

m. wieczór nadeciągły posiłki z działami z Janowa, ruszyli dopiero w nocy z 18 na 19 t. m. gościńcem, i przybliżywszy się pod ów las pod Polichną, gdzie była utarczka, rozpoczęli ogień z dział do sosien i dębów, gdyż oddziału Wierzbickiego już dawno tam nie było i nocował w ówczas spokojnie, jak wspomniałem, za Blinowem.

**ROSYA.**

Petersburg, 25 lipca. Inwalida Rosyjski donosi, że cesarz rozkazał wzmocnić kompanie artylerji pozycyjnej w Kerczu, Nikolajewie, Dunamundzie, Wiborgu i Sweaborgu a w fortcach polskich postawić wszystko na stopie wojennej.

Cesarzowa wyjeżdża we wtorek na Krym. Cesarz odprawia ją do Niżnego Nowogrodu, skąd wraca do Carskiego Sioła.

**AUSTRYA.**

Kraków, 28 lipca. Dziś nad ranem po godz. 3 odbyto rewizyę policyjną w asystencji siły zbrojnej, w rzeczywistości pana Józefa Czecha, Łąką ś. Sebestyana zwanęj, tak w domach, jakoteż i w ogrodach do téjże rzeczywistości należących. Rezultat tej rewizyi okazał, że znowu bezzasadne jakieś denuncyacje zatrudniają tylko władze, a turbują obywateli, gdyż nic nie zuaieziono, mimo najskrupulatniejszego poszukiwania.

Lwów, 28 lipca. W niedzielę popołudniu zebrała się na ulicy Wałowej we Lwowie gromada ludzi około konia, który nagle zesłał i któremu krew puszczano. Między chłopakami ulicznymi a żydami przyszło przy tej sposobności do kłótni, a potem do bitki i zaczęto rzucać na siebie kamieniami. Patrole zamknęły ulice i rozpędziły zbiegowisko, przyczem byli i aresztowani. Wiele okien wybito przy tej sposobności w domach przez żydów zamieszkałych. Wypadek ten miał jedynie cechę burdy ulicznej.

Wiedeń, 29 lipca. Abendpost zbija wiadomość przez niektóre dzienniki podaną, jakoby rząd pruski usiłował odwieść Austryę od wspólnego działania dyplomatycznego z mocarstwami zachodnimi w sprawie polskiej. Abendpost oświadcza wyraźnie, że ze strony Prus żadnego kroku w tym kierunku nie zrobiono u rządu cesarskiego.

— Wiedeńska poufna Wiener Abendpost zaprzeczyła kategorię wiadomości, jakoby projekt francuski do identycznej noty trzech mocarstw mającej się przesłać do Petersburga znajdował się w ręku ministerstwa wiedeńskiego. Zaprzeczenia tego nie trzeba brać dosłownie. Już Mémorial Diplomatique wspomina, że dnia 22 lipca kurjer powiolił zarzys noty proponowanej przez p. Drouyn de Lhuys do Wiednia. Istnieją trzy projekta, francuski, angielski i austriacki, które w trzech ministerjach się dyskutują. Nie wdając się w domysły, który projekt uzyska przyjęcie, ani też w spór natury formalnej, który zaprzęta w téj chwili dzienniki wiedeńskie, przytoczmy co wiedeńska Presse podaje jako osnowę, rozumie się nie dosłowną, domniemanego projektu francuskiego. Wedle organu tego bieg myśli tego projektu jest mniej więcej następujący:

Najpierw jest skarga, iż odpowiedzi petersburskie są powierzchowne i niedostateczne, nieodpowiednie stanowisku i powadze, z jaką trzy mocarstwa czyniły przedstawienia. Potem jest odparcie insynuacji, iż powstanie polskie jest dziełem europejskiej propagandy rewolucyjnej. „Od papieża do sułtana (słowa noty), od Portugalii aż do Szwecyi wszystkie narody, wszystkie reprezentacje narodowe, wszystkie stronnictwa i ich organa podnoszą głos swój silnie za polską sprawę. Czyż uchwały i głosy parlamentów Anglii, Austrii, Portugalii, Hiszpanii, Francji, Szwecyi, a nawet Prus, czwó w końcu wspólne kroki trzech dworów Wiednia, Paryża i Londynu są także objawem propagandy rewolucyjnej?... Czyż powstanie, którego w sześciu miesiącach wielka armia cara nie zdołała przytłumić, jest dziełem małego stronnictwa, do którego nie łączą się masy, a ludwiejski jest mu przeciwny?...“ Dalej zbija nota zdanie gabinetu petersburskiego, iż do sprawy polskiej mają jedynym prawem mięszać się trzy mocarstwa spółdzielące, a zbija cytatami z aktu kongresu wiedeńskiego. Co do zawieszenia broni, przypomina nota księciu Górczakowowi, że on ó sam w r. 1859 w zaciściach między Austryą a Piemontem, uważał za słuszne i domagał się rozbrojenia i załatwienia sprawy na konferencji. Co w ówym wypadku uważał za sprawiedliwym i konieczne, to i obecnie być niem musi. Po tym wywodzie, któremu nadano bardzo ostrą formę, powtarza nota pierwotne żądania mocarstw i w końcu oświadcza, iż trzy mocarstwa uważają wprawdzie téj noty za ultimatum, ale w dalsze rozprawy teoretyczne wdawać się nie będą, przeciwnie oczekują odpowiedzi kategorię i ściśle przedmiotowej.

Presse nadmienia, iż nota podobna nie jest wprawdzie ultimatum co do formy, ale jest ultimatum co do treści.

**FRANCYA.**

Paryż, 28 lipca. Niektóre dzienniki, dokładnie zawiadomione, przedstawiają dzisiaj przebieg wypadków dyplomatycznych w następujący sposób. Odpowiedzi księcia Górczakowa, która tak na ministerstwie francuskiem, jako i na cesarzu zrobiła najgorsze wrażenie, towarzyszyła depesza księcia Montebello, posła francuskiego w Petersburgu, podająca bliższe objaśnienia do téj odpowiedzi, tak co do usposobienia dworu rosyjskiego, jako też co do celu i ducha jego ostatnich dyplomatycznych objawów. Depesza ta, podobna w ogóle do równoczesnej depeszy lorda Napiera wysłanej do Londynu, tylko daleko gwałtowniejsza, wielki wpływ wywarła na umysł już i tak bardzo rozdrażnione w najwyższych kołach urzędowych, dla tego też niebawem napisał minister Drouyn do Londynu i do Wiednia, (z wyraźnego polecenia cesarskiego) oświadczać, że cesarz nie życzy sobie przysłać nowych not do Petersburga, że odpowiedź księcia Górczakowa niepodobna dalsze układy, wedle rozumienia rządu francuskiego, godność własna nakazuje mocarstwom odpowiedzieć na dokumenta rosyjskie zerwanymi stosunków, a nawet wstępną wojną. Rząd francuski, ubolewając oraz nad smutną koniecznością, w której się mocarstwa znajdują, gotów jest rozpocząć natychmiast kroki nieprzyjacielskie, w ra-



LOTERYA.

Odnowienie losów do drugiej klasy 128 loteryj musi pod utratą prawa do wygranej najpóźniej do godz. 6 wieczorem dnia 7 sierpnia r. b. nastąpić.

Poznań, dnia 31 lipca 1863.

Nadkolektor loteryj

[2294] Fr. Bielefeld.

Nauczycielka, posiadająca dokładnie język polski i francuski i muzykę, jako też inne potrzebne wiadomości poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość w eksp. Dzień. [2261]

Kasyer niezatany, zaopatrzony w dobre świadectwa, może znaleźć natychmiast umieszczenie. Zgłosić się listami frankowanymi do Krzywina poste restante pod adresem A. M.

Nabożeństwo żałobne za śp. Ignacego Baranowskiego, zapowiedziane na dzień 3 sierpnia r. b., odbędzie się dopiero w środę, dnia 5 sierpnia r. b. w Zninie, o godzinie 9 rano. [2293]

Dnia 27 lipca odbyło się w Łabiszynie żałobne nabożeństwo za duszę śp. Aleksego Szalkowskiego, poległego w bitwie pod Ignacemwem dnia 9 czerwca. [2290]

Kościół w Łabiszynie ma 445 tal. w listach zast. na pierwszą hypotekę do wypożyczenia. Dozór kościelny. [2291]

LILIONESE



rozbiegana przez król. pruskie ministerium spraw lekarskich posiada przymioty usunięcia odmarznięć nadania ciała młodzieńczej świeżości i zniweczenia wszelkich nieczystości skórnych, jako to: piegów, plam wątrobnych pozostałych plam od ospy, węgrów, liszajów uschłych i mokrych, jako też czerwonoci na nosie (która albo w skutek mrozu albo w skutek ostrości wystąpiła) i żółtej płci. Gwarantuje się za skuteczność, która w dwóch tygodniach nastąpić powinna, i zwraca się pieniądze, gdyby skutek nie nastąpił.

Ażeby zapobiedz pomyłkom, zważać należy dokładnie, że na etykiecie wyrażone być musi: Rothe et Comp. Cena za całą butelkę talara.

Pomada dopomagająca do zarostu brody za puszkę talara.

Środek ten wciera się codziennie raz z rana wilości dwóch ziarenek grochu w miejsca te, gdzie zarost wyrość ma i w 6 miesiącach wydaje zupełny mocny zarost. Środek ten jest tak skuteczny, że u młodzieńców 17letnich, wcale jeszcze nie zarastających, w wyżej oznaczonym czasie zarost wychodzi. Za pewny skutek gwarantuje fabryka Rothe et Comp. w Berlinie, Kommandantenstrasse 31.

Wyłączny skład znajduje się w Poznaniu u pana Mögelina przy ulicy Podgórnjej nr. 9. [1708]

Ucznia z stósownym wykształceniem poszukuje handel korzeni i win J. K. Putiatyckiego w Lesznie. [2292]



Dom. Murzynowo leśne pod Srodą, poszukuje kilkaset skopów zdalnych do chowu. [2278]

Pocztę osobowę odchodzące z Poznania.

do Skwierzyny na Tarnowo, Bytyn, Pniewy, Gorzyna o godzinie 7 minut 30 z rana. z Pniew do Lwówka, Trzciela, Brójca, Świebodzina i Dusznik, z Gorzyna do Międzychodu z Skwierzyny do Landsbergu n. W. do Kargowy na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice, Wolsztyn o godz. 7 min. 30 z rana, z Stęszewa do Buku, z Grodziska do Nowego Tomysła, z Rakoniewic do Wielichowa, Śmigła, z Wolsztyna do Zbąszynia, do Gniezna (Torunia) na Swarzędz, Kostrzyn, Wierzyce o godz. 8 min. 30 z rana, z Gniezna do Witkowa, Kłecka, Czerniejewa, Kwieciszewa, Strzelna, Inowrocławia, Gniewkowa, Torunia, do Krotoszyzna na Kurnik, Śrem, Dolsk, Borek i Koźmin o godz. 8 min. 30 z rana, z Śremu do Zaniemyśla, Książa, z Krotoszyzna do Zdun, Freyhan, Rogoźno, Wągrowiec, Kcynia o godz. 9 przed południem, z Rogoźna do Obornik, z Wągrowca do Gołańczy, do Pleszewa na Swarzędz, Kostrzyn, Środę, Nowemiasto, Jarocin o godz. 10 min. 30 przed południem, do Strzałkowa na Swarzędz, Kostrzyn, Nekla i Wrześnią w południe o godz. 12 minut 45,

z Strzałkowa do Słupcy i Warszawy, z Wrześni do Pogorzeli i Miłostawia, z Kostrzyna do Pobiedzisk, Gniezna, Wierzyca, Gąsawy, Złotowa, Szubina, z Gniezna codziennie do Kłecka, Zopienna, Janowca, Srebrnejgóry, do Obornik o godz. 6 min. 30 wieczorem, do Cylichowy na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice, Wolsztyn, Kargowę o godz. 7 wieczorem, z Cylichowy do Świebodzina, Zielonogóry, do Skwierzyny n. W. na Tarnowo, Bytyn, Pniewy, Gorzyna o godz. 7 minut 30 wieczorem, z Pniew do Lwówka, Nowego Tomysła, Zbąszynia, Babimostu, Cylichowy, z Gorzyna do Międzychodu; Sierakowa, Pszczewa, Międzyrzecza, z Skwierzyny do Bledzewa, do Krotoszyzna na Kurnik, Śrem, Dolsk, Borek, Koźmin o godz. 8 wieczorem, z Kurnika do Zaniemyśla, z Śremu do Książa, z Dolska do Gostynia, Krobi, Sarnowy, Rawicza, z Koźmina do Dobrzyca, z Krotoszyzna do Zdun, Freyhan, Milicza, Sulmierzyca, do Ostrowa na Swarzędz, Kostrzyn, Środę, Nowemiasto, Jarocin, Pleszew, Sobótkę o godz. 8 min. 30 wieczorem, z Środy do Zaniemyśla, z Nowogomiasta do Zerkowa, z Jarocina do Góry, Jaraczewa, Borku, do Ostrowa do Antonina, Ostrzeszowa, Kępna, Kalisza, Skalmierzyca, Mixtatu, do Wągrowca na Owińska, Mur. Goślinę, Rogoźno o godz. 10 minut 30 wieczorem, z Mur. Gośliny do Skoków, Kiszkowa, Kłecka, z Rogoźna do Budzyna, Chodzieża, Ujścia, Piły, do Trzemeszna (Torunia) na Swarzędz, Kostrzyn, Wierzyce i Gniezno o godz. 12 wieczorem, z Kostrzyna do Nekli, Wrześni, Miłostawia, z Gniezna do Trzemeszna, Kwieciszewa, Strzelna, Inowrocławia, Gniewkowa, Torunia.

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 31 lipca.

BAZAR. Wł. dobr. pani Skrzyńska z Kujecza, Czarnkowskiej z Pleszewa, Moraczewskiej z Lednejgóry, Bieńkowskiej z Smuszewa, hr. Szoldrski z Brodów, Lipowski z Domencic, hr. Bnińska z Królestwa, Stablewski, Żychliński i kup. Sanberg z Wrocławia, prof. Zielonacki ze Lwowa.

HOTEL DU NORD. Wł. dobr. pani Kościelska z Smielowa, Ponieński z Komornik, hrabia Działowski z Działowa, hrabina Zamojska i dr. Dubarle z Warszawy, panna Harbig z Żelaskowa, oficerowie Ruhmberg, Bück, v. d. Osten i Ganz-Elder z Pudlitz II, feldweb. Tünge i Flogetzay z Starogrodu w Pomeranii.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Pani Brock z Gniezna, Diesfeld z Fahren, Rohde z Bremenu, dr. Hirsch z Berlina, pani Jacoby z córką z Sianek, oficerowie Malatki i v. d. Osten, major Delitz, oficerowie Berger, Wenning, Unruh, Mathias, Köhler i Willberg z Starogrodu w Pomeranii.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dobr. hr. Skórzewska z Czerniejewa, Baranowski z Krzekotowic, pułkownik Kracht i podchorąży baron Waldow-Steinhofel, dr. Kreyer z Starogrodu, oficerowie Rothenburg Vormann, Schoen, Dufoy, Koenen, Gorskowski, Burchard, Renouard, Puschstein, Blomberg i Mueller z Starogrodu.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 31 lipca.

Żyto na lip. i lip-sierp. 40 1/2, sier-wrz. 40 1/2, wrz-paźd. 41 1/2, paź-list. 41 1/2, list-grud. 41 tal. pl. Okowita: wyp. 12,000 kw., cena regul. 15 1/2, na lip. 15 1/2, sierp. 15 1/2, wrz. 15 1/2, paźd. 15 1/2, list. 15 1/2, grud. 15 1/2 tal. pl.

Berlin, 30 lipca.

Pszemica: 25 szefli w miesiącu: 58-72 tal. ptao wedle jakości. Żyto: 80-81 fn. 47 1/2, wyp. 3000 cent, na lip., lip-sier. i sier-wrz 47 1/2-3/4, wrz-paźd 48-1/2, paź-list. 47 1/2-3/4, na odst. wios. 47 1/2-1/4 tal. pl. Jęczmień: 1750 fut., wielki w miejscu 33-39 tal. pl. Owies: 1200 fut. w miejscu 24-26 1/2, gna lip. 26, lip-sier., 25 1/4, sier-wrz

25 1/4, wrz-paź 25 1/4, paź-list. 27 1/4, list-grud. 27 1/4, na odst. wios. 25 tal. pl. Groch: 25 szefli, do towania 43-50 tal. pl. Rzep: 92-95 tal. pl. Pak: 90-94 tal. pl. Oliej rzepiowy: 1800 bez beccki w miejscu 13 1/2, żąd., na lip., lip-sier-wrz. 12 1/2-3/4, 11 1/2, wrz-paź. 12 1/2-3/4, 13, list i list-gr. 12 1/2-3/4, 11 1/2, gr-st. i kw-maj 13 1/2, pl. Oliejniany: w miejscu bez beccki 16 1/2, pl. Okowita: 8000 w. Tral w miejscu bez beccki 16 1/2, 22 1/2, wyp. 50,000 kw., na lip., lip-sier-wrz. 16 1/2-1/4, wrz-paź. 16 1/2-3/4, 15 1/2, list, list-grud. i gr-st. 16 1/2-1/4, tal. pl.

Wrocław, 30 lipca.

Table with columns: Na targu, piękna sgr., sre. sgr., podłec. sgr. Rows include Pszenica biała, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch, Na giełdzie, Żyto: 2000 funt., na lip., sier-wrz. 42 1/2-3/4, wrz-paź. 44, paźd. 44 1/2, kw-maj 44 1/2, 45 tal. pl. Owies: na 25 pl., lip-sier. 24 żąd., wrz-paź. 23 1/2, kw-maj 24 1/2, 25 tal. pl. Oliej rzepiowy: wyp. 400 cent, w miejscu 13, na lip. 12 1/2-3/4, 13 pl., na lip-sier. i wrz. 13 1/2, żąd., wrz-paź. 13 1/2, pl., paź-list. 13 1/2, list-gr. 13 1/2, pl., kw-maj 13 1/2, tal. żąd. wita: w miejscu 16, na lip., lip-sier. i sier-wrz. wrz-paź. 16 1/2-1/4, paź. 16 1/2, list-gr. 16, maj 16 1/2-1/4, tal. pl.

Szczecin, 30 lipca. Na giełdzie. Pszenica: 85 fut. 20ta w scu 63-70, 83-85 fut. 20ta na lip-sier. 70 1/2, wrz. 70 1/2-3/4, wrz-paź. 71, paź-list. 70 1/2, na wios. 71-1/2, tal. pl. Żyto: 2000 funt., w miejscu 45 1/2-46 1/2, na lip., lip-sier. i sier-wrz. wrz-paź. 47 1/2, paź-list. 47 1/2, na odstawę wios. tal. pl. Jęczmień: 70 fut. stary, pom. i march. tal. żąd. Owies 26 fut. w miejscu 26 tal. pl. Groch na paszę 45 pl. drobny po got. 47-48 tal. Rzep: 1800 funt. na odst. tygodniową 95 tal. Rzepak: 25 szefli w miejscu 92-93 1/2, 1800 91 1/2-92 1/2, tal. pl. Oliej rzepiowy: w miejscu 13 1/2, żąd., z beccką 13 1/2, wrz-paź. 12 1/2, tal. pl. Oliejniany: w miejscu z beccką 16 1/2, na lip. 16 1/2, sier. 15 1/2, wrz. 15 1/2, żąd., wrz-paź. 15 1/2, paźd. 15 1/2, maj 14 1/2, tal. pl. Okowita: w miejscu beccki 16 1/2, na lip-sier. i sier-wrz. 15 1/2, wrz. 16, paź-list. 15 1/2, list gr. 15 1/2, bez beccki i ściową odstawa 15 1/2, na odstawę wios. 16 1/2, Oliwa: malaga 17 1/2, tal. pl.

Bydgoszcz, 30 lipca.

Pszenica 125-128 fut. wagi hol., (81) 25 lot-83 fn. 24 lot. wagi celnej) 58-60 tal., -130 fut. 60-62 tal., 130-134 fn. 62-65 Żyto: 120-125 fut. (78 fut. 17 lot.-81 fut. 25 40-42 tal. Jęczmień: wielki 30-32, drobny -28 tal. Owies: 27 sgr. za szefel.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Table with columns: 31 lipca 1863, tal, sgr, fu, tal. Rows include Pszenicy pięknej szef. 16. grn., " średniej, " ordynar., Żyta ciężkiego, " cięższego, Jęczmienia dużego, " małego, Owsa, Grochu do getow., " na paszę, Rzepiu zimowego, Rzepiku zimowego, Rzepiu latoowego, Rzepiku latoowego, Tatarski, Perek, Masła, garn., Konieczny czerw, Konieczny biały, Siana, cent, Słomy, Oleju, Spiritusu (beczka 100 kw.), 80% Tral. dnia 30 lipca, dnia 31

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 30 lipca.

Table with columns: Papiery pruskie, Pożycz. dobrow., rząd, 1859, 50, 52 konw., 54, 55, 57, 59, 1856, prem. 1855, Obligi dług. skarb., Marchii, Listy zast. March., Prus Wach., Pomor., W. Ka. Pozn., (nowe), Szałskie, gwar. B., Prus Zach., rent. March., Pomor., W. Ka. Pozn., Pr. Wa. i Zach., Nadreńskie, Szałskie, Papiery sagrańcane, Anstr. metall., Poż. narod., Obligi 250 fl., Rosy. 5 pożycz. Stiegl., Rosy. 6

Table with columns: Polsk. obligi skarb., Cert. A. 300 zł., B. 200 zł., Lis. z. n. w. R. S., Ob. cstk. 500 zł., Pieniądze, Frydrychsdory, Lujdory, Złota funt. cel., Srebra, Szałskie bil. kas., Niem. bankn., płat. w Lipsku, Austr. bank., Polskie bil. bank., Disk. bank. od weksli, Akcje kolej żelaznych, Berlin-Anhalt., Berlin-Hamb., Berl.-Poczd.-Magd., Berl.-Szczecin., Wrocł.-Freib., najnow., Brzeg-Niaskie, Koźlo-Bogumia., pierwot., Dolno-Szl.-March., Dolno-Szl. kol. pob., pierwot., Póln. Fryd.-Wilh., Górn.-Szl. A. i C., Litt. B., Opol.-Tarnowic., Starogr.-Pozn., Akcje bank. i kredyt., Berl. Stow. kas.

Table with columns: Berl. Tow. hand., Gdański bank. pryw., Dysk. Udział kom., Gota bank. pryw., Hanow. dito., Królew. dito., Lipsk. Stow. kred., Magd. bank. pryw., Pomor. bank. pryw., Pozn. bank. pryw., Prusk. udz. bank., Szałsk. Stow. bank., Akcje przemysłowe, Berl. fab. kol. żel., Minerwy Szałskiej., Concordia., Magd. assek. ogn., Obligacje z prawem pierwszeństwa, Berl.-Anhalt., Berl.-Hamb., II Em., Berl.-Poczd.-Mag. A., Litt. C., Litt. D., Berl.-Szczecin., II Em., Koźlo-Bogumia., III Em., Dolno-Szl.-March., konwen., III ser., IV ser., Póln.-Fryd.-Wilh., Górn.-Szl. Litt. A., Litt. B.

Table with columns: Lit. D., Lit. E., Starogr.-Pozn., II Em., KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU, dnia 30 lipca, Papiery i pieniądze, Dukaty, Frydrychsdory, Lujdory, Polskie bil. bank., Aust. banknoty, Nowa Waluta Aust., Wrocław./obl. miejskie, Poznań. list. zastaw., nowe, Listy Rent., Szałskie list. Zast., nowe Lit. A., nowe, Lit. C., Listy Rent., Oblig. prow., Polskie Listy Zast., nowe Emis., Obl. skarb., obl. cząstk. à 500 zł., Austr. pożyczk. narod., Minerwy akcje, Szałski bank., tow. assek. ogn., Freiburg., now. Emis., obl. z praw. pierw.

Table with columns: Górn.-Szl. Lit. A. i C., Lit. B., obl. z pr. pierw., Lit. D., Lit. E., Opol. Tarn., Koźlo-Bogumia., obl. z pr. pierw., Listy zast. gal. nowe z kup. w austr., Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr., KURS STOW. KUP. W POZNANIU, dnia 31 lipca, Pozn. List. Zastaw., nowe, nowe, Pozn. list. Rent., akc. bank. prow., obl. prow., obligacje pow., obl. mel. Obry., obl. miejsk. II Em., Prusk. obl. skar., pożycz. skarb., dobr. pożycz., pożycz. skarb., pożycz. z prem., Sz. list. Zast., Zach. Prusk., Polskie, Star.-Pozn. ak. kol. żel., Polskie banknoty, Zagraniczne banknoty.